N^ro 269
D. 7. Października.
NIEDZIELA.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Odezwa Baiazeta I, do Zygmunta Igo. 1509.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Grobowiec ś. p. *Józefa Czekierskiego*, którego wystawienie w *Marjenbadzie*, rodzina zmarłego, staraniom iednego z obecnych tamże ziomków naszych podczas zgonu Nieboszczyka była poruczyła, odrysowany został przez wracaiącego z Włoch Architekta, P. *Idźkowskiego*; a znany w Niemczech z prac naukowych *Böttiger*, świadek żalu obecnych w *Marjenbadzie Polaków* z powodu tej niepowetowanej straty, następuiący napis grobowy ułożył:

Quem tumulus condit, vivum coluere poloni,
Victorem mortis, medicum, pia patria luget.

Wyszły świeżo ze sztychu in *Aqua-tinta*, 4 Widoki Miasta Stołecznego *Warszawy*, to iest Mennica Królewska, Kościół S. Alexandra, Pałac Rządowy Kommissji Spraw Wewnętrznych i Pałac Ordynata Zamojskiego, których nabyć można w składzie Rycin u *A. Dal Trozzo*. Exemplarz po zł: 4.

W dniu iutrzejszym odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. *Teressy z Kornelów Lafontaine*, w Kościele OO. *Kapucynów* o godzinie 10tej przed południem.

Na ostatnich Targach Warszawskich płacono za Korzec *Żyta* zł: od 12 i pół do 13 i pół. —*Pszenicy* od 15 i pół do 19. — *Jęczmienia* od 13 do 14 i pół.—*Owsa* od 8 do 9. — *Siana* furę iednokonną od 15 do 22; parokonną od 26 do 39.— *Słomy* furę zwyczajną od 5 do 9.

Przed kilką dniami w lokalu tutejszej *Resursy* zostawiono niemowlę płci żeńskiej maiące kilka tygodni. Wszyscy Członkowie *Resursy* przyrzekli opiekować się tem Dziecięciem, które na starowne wychowane odesłane zostało do Szpitala Dzieciątka JEZUS. Tej Dziewczyncę ma być dane przezwisko *Resurska*.

Wczoraj w Teatrze Narodo: na drugiem przedstawieniu nowej Traiedji *Harald*, obecni liczne dawali oklaski tak wielu scenom, iak grze Artystów.

Artykuł nadesłany. — Ktokolwiek przymuszonym iest odbywać podróże choćby o mil kilka od stolicy, nie będzie mu oboiętnem niniejsze doniesienie. Dawniej omiiałem Karczmy nie maiące żadnej wygody, a nawet tę o której teraz donoszę. Przed tygodniem byłem przymuszony, odbywaiąc znowu podróż, stanąć na południe w *Chynowie*. Ale co za odmiana, w stajni czystość wzorowa, karczma urządzona wybornie, a gościnna stancja uporządkowana, i opatrzona we wszystkie wygody tak, iż mogłaby służyć za wzór dla niektórych Oberży *Warszawskich*. Przytem dostałem obiadek wprawdzie nie wykwintny, ale smaczny, winko francuzkie czyste i herbatę z wybornym arakiem, a to wszystko za bardzo pomierną cenę. Posiliwszy się, zapytałem gospodyni co zrządziło tak korzystną odmianę w Austerji, i dowiedziałem się, że to terazniejszy Dziedzic *Chynowa* doprowadził do tego stopnia porządek w Austerji, że teraz słusznie ią liczyć można do najlepszych w kraiu. Na samym

wyieżdżie powiedział mi gospodarz, że ma wyborny Miód od sławnego *Szmerki* z *Warszawy*, po gro: 24 butelka. Kazałem dać, i wypiłem wraz z gospodarzem za zdrowie tego szanownego Dziedzica, który nieuważał na koszta byle podrózny znalazł na Jego gruncie wszelką wygodę. Wypiwszy ruszyłem w dalszą podróż z przedsiewzięciem niemiiać nigdy *Chynowa*. J. K.

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

Xże *Meternich* Kanclerz Austrjacki, przez dość długi czas bawiący w dobrach swych w *Czechach*, wrócił do *Wiednia* d. 22 z. m., w przeieżdzie bawił przez półtora dnia u Cesarza mieszkaiącego na wsi.—Hrabia *Kapo d' Jstrja* teraźniejszy Prezes rządu Greckiego, niedawno przeieżdżaiąc przez *Paryż*, przesłał 100 franków do składki zbieranej na medal dla zmarłego *Kanninga*.—Eskadra Francuzka zostaiąca pod dowództwem Kontr-Admirała *Ryni*, została znacznie powiększoną.—O wypłynieniu Flotty Egipskiej do *Morei* są sprzeczne wieści. —Dzienniki Angiels: bardzo chwalą rozporządzenie i nadzwyczajną czystość obozu francuzkiego pod S. *Omer*.—W *Kolumbji* znowu odkryto nowy spisek.— O zaburzeniach w *Hiszpanji* ciągle donoszą wszystkie gazety; ogłoszono obszerny wyrok Królewski nakazuiący ścigać buntowników.—Gdy w czasie teraźniejszej podróży Króla *Francuzkiego*, Prefekt Departamentu *Pa de Kale* doniósł z smutną twarzą Monarszę, iż wicher wywrócił niektóre bramy tryumfalne wystawione na gościńcu do *Dunkierki*, odpowiedział Król: *Nic to nie szkodzi; ia się trzymam serc, które ie wzniosły, a te, ręczę, są niewzruszone.*— W gminach *Niderlandzkich* panuie *febra*, na którą wprawdzie nie wielu umiera, a która iednakże bardzo przeszkadza nieszczęśliwym rolnikom w zbiorach i uprawie roli. W szpitalu w *Antwerpji* tak zwolna liczba chorych się zmniejsza, że iuż musiano niedawno pewną ich liczbę przewieść do *Lewen*, lecz w samymże dniu tego transportu, przybyło znowu 100 z obozu pod *Rakels*; wszyscy bąć na febrę, bąć na słabość oczu choruią.— W przeciągu czasu od dnia 10 do 16 z. m. urodziło się w *Amsterdamie* 136 dzieci, a w tymże czasie 273 ludzi umarło.—*Boliwar* niedawno płynąc z *Karakkas* do *Kartageny* na okręcie Angielskim *Druid*, był tak oboiętny, iż nic nie czyniło wrażenia na umyśle iego. Pewnego tylko dnia, gdy ieden z ludzi okrętowych wpadł w morze, okazał wielki smutek z tego nieszczęścia, a następnie radość, gdy owego człowieka uratowano. Zaraz iednak potem wpadł w dawniejszą oboiętność. —W iednem z miasteczek wytoczyła się sprawa do wojta o pobicie; Wojt niemógł dobrze zrozumieć opowiadania tej kłótni, napróżno opowiadaiący powtarzał wszelkie okoliczności; nakoniec gdy w żaden sposób nie mógł być zrozumianym: »Otoż to tak było« zawołał i na plecach wojta powtórzył wszystko co zaszło w owej kłótni! — W iednej z rękodzielni Angielskich zrobiono niedawno Kobierzec długi 3200 łokci. Ma on być posłany *Sułtanowi Tureckiemu*. — Pozostały maiątek po Londyńskim Jubilerze *Rundel*, szacowany iest 43 miljonów złp. — Niedawno w *Londynie* ieden z Cyrulików ogłosił, że podejmuie się wciągu godziny ogolić 80 bród; ma on udać się do różnych stolic europejskich dla okazywania swego talentu. — W *Paryżu* wyszła teraz Komedja Moljera *Swiętoszek*, cała wydrukowana na iednym tylko arkuszu. Jest to arcy dzieło sztuki drukarskiej. — Najnowszej Ody napisanej przez P. *Lamartynje*, na Kolumnę stoiącą na placu *Wandom*, rozprzedano 100,000 exemplarzy. — Pewny pilny czytelnik gazet wychodzących w *Paryżu*, o-

bliczył, że w iednym dniu w tychże gazetach umieszczone było imie *Willela* Ministra Franc: 683 razy, a imie *Kanninga* Ministra Angiel: 1110 razy! — Dominik *Basjo* Krawiec mieszkaiący w *Belluno* ogłosił nową formę ubioru męzkiego, nader oszczędnego, obowiązuie się z 3ch i cwierćłokcia sukna, zrobić frak, kamizelkę, pantalonki i kamaszki.— Pewny z wędrowników donosi, że *Mongołowie* taniec maią za ieden z grzechów głównych. —W *Paryżu* znawcy uwielbiaią teraz *Skrzypce* robione przez Pana *Tybo* (Thibaut) kosztuią tylko 300 franków, a bez długiego ogrania natychmiast wydaią ton mocny i nader przyiemny. Sławny Wirtuoz *Lafon* zarzucił iuż swoie stare Skrzypce roboty *Straduarego* i zachwyca słuchaczów graiąc na robionych przez *Tybo*. Tenże robi i Altówki, tudzież Basetle. —Donoszą z *Włoch* co następuie: Po ogłoszeniu dziennika *Diaro di Roma*, że P. Wincenty *Monti* świeżo *nawrócony* został do wiary przez OO. *Barnabitów* w *Monza*, Poeta ten umieścił w *Gazecie medyolańskiej* odwołanie się swoie, z którego wyiątek tu przytaczamy: »Nie *nawracany*, ale, z własnej mej woli, widząc pogorszaiący się coraz stan moiego zdrowia, chciałem zapewnić sobie pociechy religji w której urodziłem się i wychowałem, szczególniej za przykładem moiego zacnego ojca, zmarłego w duchu bogobojności religijnej. Jeżeli kiedy przeciw tej wierze powstało pióro moie, nigdy serce nie podzielało tych niegodziwości.» Pan *Monti* wyspowiadał się przed iednym z najlepszych swoich przyiaciół, zakonnikiem w Medyolanie, i, iak się sam wyraża, od niegoto błagał rozwiązania wszystkich poprzednich swych błędów. — Donoszą z po nad *Niższej Elby* d. 25 Wrześ: że między znakomitszemi cudzoziemcami uważano w *Rostoku* Aienta. Angielskiego Ministerjum, Pana *Jakóba* (który iuż zwiedził Polskę). Przybył tam z okolic wiejskich, gdzie zabawiwszy u niektórych właścicieli ziemskich, miał dostateczną sposobność zebrania potrzebnych wiadomości pod względem gospodarstwa rolniczego. Wdalszej swoiej podróży zamierza udać się do *Kopenhagi*, przeiechać *Danją*, a potem z *Hamburga* zwiedzić okolice *Renu* i *Niderlandy*.— W najnowszym opisie *Nowej Zeladji* znajduią się szczegóły zabawne. Powitanie tamecznych kraiowców odbywa się osobliwszym sposobem. Gdy się przyiaciel spotka z przyiacielem, przytyka nos do nosa i tak stoią przynajmniej przez pół godziny. Kobiety zachowuią podobnąż ceremonją, i im dłużej dotykaią się nosami, tem większą w tem uważaią przyiaźń i grzeczność. — Panna *Sontag* zachwyciwszy swym talentem publiczność *Wrocławską*, znowu przybyła do *Berlina*, i na Królewskim teatrze przedstawi kilka rol w operach, poczem przez *Hamburg* uda się się do *Paryża*, gdzie na nią oczekuią niecierpliwie.—Za wzorem Pana *Filips* w *Anglji* w wielu pomarańczarniach, figarniach i trephauzach, teraz zamiast pieców, ogrzewaią *parą*, co nader staie się skutecznem dla roślin; doświadczono nawet że można tym sposobem utrzymać winnice w kraiach północnych. — Amatorowie *wina* cieszą się, gdyż tej iesieni winobranie iest nadzwyczajnie obfite, i spodziewać się należy że cena wina bardzo znacznie będzie zniżoną.

RPZYJECHALI do WARSZAWY.

Rychterowa Jenerałowa z Petersburga. —Wodzińska Konstancja Kasztelanowa z Gołębiewa. — Bernard Jan Oby: z Włocławka. — Grochowski Ludwik Oby: z Gub: Wołyńskiej. —Giełgud Jenerał z Guber: Wileńskiej. — Sobieski Jgnacy z Korytnicy. — Bujno Franci: Oby: z Siedleckiego. — Małowiejski Michał Oby: z Płockiego. — Miaskowski Oby: z Pieczy. — Arciszewski Kaietan Ob: z Wysokiej. — Kossowicz Kommissarz z Sokołowa.

DONIESIENIA.

Dobra Kołaczkowice w Powiecie Stobnickim Województwie Krakowskiem leżące, są zawsze ieszcze dotąd do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami, w dobrej ziemi położone, w naylepszym zagospodarowane stanie, obfitnią w las w okolicy gdzie tenże ma wielkie znaczenie. Zgłosić się można na miejsce lub w Kielcach do Adwokata Krzyżanowskiego.

Jest do sprzedania Kareta w najnowszym guście za pomierną cenę. Dowiedzieć się można w domu Gerlacha na Krakowskiem Przed: Nr 414, u Pisarza domu.

Sklep z pokoiem i pakamerem przy ulicy Miodowej pod Nr 495, w pałacu Tepera zwanym do naięcia od Nowego roku 1828.

Kto zgubił w dniu 5 b. m. Kluczyki na tasiemce związane, odbierze w Drukarni Kurjera.

Dom drewniany przy ulicy Chłodnej pod Nr 927 Lit: B. przy Targu Zbożowym, iest do sprzedania z wolnej ręki za cenę pomierną pod najkorzystniejszemi warunkami; życzący sobie kupna, raczy się udać do Gospodarza tegoż domu.

Przy ulicy Elektoralnej na rogu Orlej Nr 748 na dole w officynie, są do sprzedania dwa Pantaljony mahoniowe na 6 oktaw, z dobrym tonem, za których trwałość Właściciel ręczy na rok cały.

Roku 1827 dnia 9go Października r. b. o godzinie 10tej zrana na Targu Grzybów zwanym w Warszawie, Kanapa, 6 Krzesełek, Parawan, Stół okrągły, Szafa do Sukien, Tualetka i Łóżko, przez publiczną Licytacją za zapłatą gotowizną sprzedane zostaną. — Wojciech Ruciński K.S. pod Nr 530, mieszkaiący.

☞ Doktór Medyc: Leo, który z swej podróży do Stolicy wrócił, ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż w dawnem iego mieszkaniu przy ulicy Leszno pod Nr 737, zrana od godziny 6 do 8ej, po obiedzie zaś od 4ej do 6ej zastać go można.

Dom drewniany z czterema Stancjami, Sklepami, Staienką, z trzema Piwnicami, Ogrodem fruktowym składaiący się z Drzew Owocowych z najlepszych gatunków iuż rodzajnych, sztuk 900; oprócz tego Winnica, Szkoła rozmaitych Drzew i Krzewów, Sadzawek dwie, Studnia, z wolnej ręki iest do sprzedania, przy ulicy Marszałkowskiej i Wielkiej pod Nr 1447.

Trzy Pokoie, Stajnia, Wozownia, do naięcia każdego czasu przy ulicy Ogrodowej pod Nr 876.

Do Składu płótna Kraiowego z fabryki własnej w Opolu; przy ulicy Franciszkańskiej pod Nr 1809, nadeszły świeże Transporta różnych płócien i ręczników, które podpisani za cenę umiarkowaną sprzedawać przyrzekaią. — Jgn: Neumarek i Comp:.

Liczne odwiedzanie i łaskawe względy, któremi w tutejszej Stolicy hojnie obdarzony byłem, wkładaią na mnie miły obowiązek złożenia niniejszym Szanownej Publiczności najczulsze dziękczynienia, zapewniaiąc zarazem, iż wdzięczność niezgasłą w dalekie ztąd Kraie poniosę. Abym iednak ieszcze P.P. przed moim wyiazdem widokiem rzadkim w swym rodzaiu zabawił, zapraszam łaskawych Widzów, żeby raczyli odwiedzić moią Menażerją dziś w Niedzielę dnia 7go i w Poniedziałek 8go b. m. i r. gdzie niezawodnie po raz ostatni między godziną 4tą i 5tą z południa obuczenie i zupełne oswoienie pręgowatej Hyeny okazanem będzie. Nieoswoiona dzikość, drapieżność, krnąbrność i złość są odznaczaiące się skłonności tego okropnego zwierza, Lwu nawet drogo życie zaprzedaie, wygrzebuie trupy a gdy inne drapieżne zwierzęta dla zaspokoienia głodu słabsze pożeraią, Hyena chociaż niegłodna, pożera iedynie z drapieżności. Dalej wejdzie Dozorca do klatek trzech Lwów dla okazania że oswoienie tych zwierząt zupełnie udało się, i że nie ma się czego ich dzikości obawiać. Wprzód iednak pławiony zostanie wraz z innemi wielki Wąż (Grzechotnik zwany) który połknąwszy w tych dniach 3 Gołębie, ieszcze raz iest tak gruby iak zwyczajnie. Wężom tym zarazem żer podawany będzie, a gdy niektóre z nich skóry zrzuciły, spodziewać się należy, iż połykać będą. Poczytuiąc liczne odwiedzanie mojej Menażerji przez Lubowników tego rodzaiu widowiska, iako największą nagrodę, za podjęte trudy w zebraniu i oswoieniu tych dzikich istot z różnych części świata, z wielkim nakładem i mozołem sprowadzonych; okazawszy nadto nadzwyczajną zręczność i siłę ludzką w oswaianiu rzeczonych zwierząt których ogólne karmienie niezawodnie po raz ostatni wzwyż wyrażonych dniach nastąpi, spodziewa się podpisany że Łaskawa Publiczność licznem zgromadzeniem się zaszczycić go raczy, tem bardziej że dziś wszelkiego starania dołoży, aby sobie na przyszłość względy Szanow: Publiczno: zjednać potrafił. —

V. Dinter.

Jutro w Konserwatorjum Koncert Braci Kątskich.